

skich salonów, a i pewna drastyczność, jak na tamte czasy, tematu odegrała swa rolę — trudno wszakże domagać się nad nią zachwytyw w równe 130 lat później.

Z niejaka przeto rezerwa traktowałem kolejną — było ich bowiem wiele: sam autor w cztery lata po napisaniu powieści nadał jej kształt sceniczny — adaptację „Damy kameliowej”, o jaka pokusił się ostatnio Teatr im. S. Jaracza. Tym wszakże przyjemniejsze było zaskoczenie, z jakim oglądałem przedstawienie na tej scenie zrealizowane. Oczywiście, trudno w tym przypadku mówić o wysokiej randze artystycznej niemniej rzecz odznacza się dobra — pod każdym względem — robota. Wanda Laskowska, która podjęła się zarówno adaptacji, jak i reżyserii, przekonstruowała tok akcji, przydając jej potoczności, a także pewnej klarowności; choć nie uniknęła również potknięć. Wspomnijmy choćby niejasny — w stosunku do powieści — rwący się i gubiący w biegu wydarzeń dość istotny wątek księcia. Równocześnie wystrząsając niektóre fragmenty, a ponadto wprawnie prowadząc aktorów, nawet stępy drażniące swa nadmierna uczucio-

Ze swego rodzaju wdziękiem oraz finezją poprowadziła rolę Prudencji **Halina Komar-Dobrowolska**; starannie przemysłanie wytonowanym ojcem Armanda był **Ryszard Sobolewski**; rzetelnie, nie bez wewnętrznego ciepła potraktował trochę dwuznaczna postać Doktora **Włodzimierz Skoczyński**; wiele czysto brzmiających nut odnalazł w **Gustawie Maciej Malek**. **Krystyna Tesarz** może niezupełnie słusznie zlagodziła cynizm Olimoii, zaś **Bogumił Antczak**, jako hrabia de Varville, miejscami traktował **Małgorzatę** tak, jak to powinien czynić **Armand**, w czym raczej temu drugiemu należało ustąpić. Wdziecznie niewielka w sumie rolka **Nanine** zagrała **Bóża Chrabelska**, szczęśliwa i trochę zaborecza **Nichette** była **Wanda Grzechkowska**; szastającym pieniędźmi **Saint Gaudensem** — **Jerzy Przybylski**. Ponadto wystąpili: **Krzysztof Stroński** (**Artur**) **Ewa Krzywicka** (**Anais**)

NA MOTYWACH DUMASA

wością potrafiła uczynić całkiem znośnymi. Wiele zaś spośród pozostałych — m. in. cała sekwencja, kończąca pierwszą część spektaklu, czy sceny na balu u Olimpii — zaliczyć można do naprawdę interesujących.

Przyczyna się do tego — niezależnie od wspomnianej już sprawności reżyserkiej — stojące na wysokim poziomie i wyrównane aktorstwo. Bardzo obiecująco zadebiutowała na scenie w roli **Małgorzaty Gauthier Bogusława Pawelec**, konstruując niespotykane raczej u młodzieńkich aktorek opanowanie warsztatu tudzież spory zasób środków wyrazu. Na szczególną uwagę zasługują ładne operowanie głosem oraz poprawna — nie tak często niestety w naszym teatrze — cykacja. Również debiutujący **Mariusz Wojciechowski** (**Armand Duval**) zdał nam się niekiedy nieco „kanciasty”, niepotrzebnie nazbyt wyraźnie podkreślający młodzieńcze nieopanowanie i ezaltację kreowanego przez siebie bohatera. Niemniej również on poradził sobie z dużą i wcale nietłwa rolą.

Aktorstwo zreszta jest bezsprzecznie najmocniejszą stroną tego spektaklu. Świetna, psychologicznie rysunkiem daleko poza tekst wykraczająca postać **Gastona Rieux** stworzył **Mariusz Leszczyński** — aktor, dysponujący znakomitym warsztatem i ogromną wrażliwością.

Józef Łodyński (służący **Małgorzaty** i **Polianiec**); **Zygmunt Urbański** (lokaj **Olimpii**) oraz goście na balu: **Bożena Darskówna**, **Zelis awa Malska**, **Andrzej Gęskowski**, **Stanisław Jaroszyński**, **Andrzej Jurozak**, **Marek Kolczkowski**, **Paweł Kruk**, **Antoni Lewek**.

Ten pachnący nieco naftalina romans z wyższych sfer rozerywa się w dość ładnych dekoracjach **Lucji Kossakowskiej**, która im poświeciwszy znaczną część uwagi, nieco mniejszą zwróciła na stroje — zwłaszcza pań. Co ośobiście irak towałbym jako pewne niedopatrzenie.

Choć więc w sumie nie jest to literatura najwyższego lotu — w czym teatr ten ma już niejaki tradycje („**Tredowata**”, „**Znachor**”) — przecież spektakl traktowany jako wypełnienie kategorie z wolnych wieczorów może wielu widzom dostarczyć pewnej satysfakcji.

JERZY M. FIEDOSIEJEW



Na zdjęciu: **Bogusława Pawelec** i **Mariusz Wojciechowski**.
Foto: **L. Myszkowski**

Teatr im. S. Jaracza. „Dama kameliowa” — Aleksander Dumas (syn). Przekład powieści — Stanisław Bruc. Adaptacja i reżyseria — Wanda Laskowska, scenografia — Lucja Kossakowska, muzyka — Piotr Hertel, układ tańca — Barbara Fijewska. Premiera prasowa — 2. VIII. 1975 r.